

OD REDAKCJI

Bożonarodzeniowe święta sprzyjają wszelkim refleksjom i podsumowaniom mijającego roku. Dla Stowarzyszenia Rodzin Osadników Wojskowych i Cywilnych Kresów Wschodnich miał on zarówno lepsze, jak i gorsze odsłony, przyniósł jednak ważną konstatację dotyczącą potrzeby zmian. Wymaga ich nasza strona internetowa, nasz kwartalnik oraz realizacja kluczowych projektów, takich jak Cyfrowe Archiwum Osadnictwa, w ramach którego gromadzimy i digitalizujemy dokumenty, a także fotografie związane z historią akcji kolonizacyjnej na Kresach. Są to wyzwania, jakie zamierzamy podjąć w 2015 roku. Przymierzamy się do tych działań mimo rozmaitych trudności, z którymi się zmagamy będąc organizacją społeczną, mamy bowiem świadomość konieczności rozwoju i dalszego efektywnego funkcjonowania.

Swoisty rytm naszej pamięci historycznej wyznaczają kolejne daty z przeszłości. 1 grudnia 1916 roku do zajętej przez Niemców Warszawy wkroczyły Legiony Polskie. Były już wówczas wsławione licznymi walkami, a bitność ich żołnierzy doceniali ówcześni sojusznicy. Wkrótce miały stać się ważnym elementem „licytacji wzwyż” sprawy polskiej na arenie międzynarodowej. Warto zaznaczyć, że z imiennego wykazu ponad 30 tys.

legionistów wynika, iż najwięcej ich rekrutowało się ze Lwowa. Ale również z innych miast kresowych rzecz jasna, z Galicji Wschodniej wywodziło się wielu żołnierzy tej formacji. Były to głównie: Stanisławów, Stryj, Sambor, Kołomyja i Tarnopol.

21 grudnia 1939 roku na anektowanych przez ZSRS Kresach Wschodnich definitywnie wycofano z obiegu złotego. Zastąpiono go rublem przy jednoczesnym zakazaniu wymiany polskiej waluty na sowiecką. Wcześniej wartość obu zrównano, wprowadzając wymiennalność 1:1, co umożliwiało okupantom sztucznie zwielokrotnić siłę nabywczą pieniędzy przywiezionych z „ojczyzny proletariatu”.

24 grudnia 1944 roku w Ithrowicy na Podolu UPA zamordowała 89 Polaków. Na zajętych przez Armię Czerwoną terenach przedwojennego województwa tarnopolskiego sotnia Iwana Szemczyszyna, wspomagana przez oddział *Samoobronni Kuszczowi Widdiły* oraz chłopów ukraińskich, zaatakowała miejscowość w noc wigilijną. Polscy mieszkańcy wsi zaalarmowani przez miejscowego księdza biciem w dzwony uciekali lub kryli się u ukraińskich sąsiadów, z których co najmniej trzech udzieliło im schronienia. Większość Polaków jednak zginęła.

Wigilijny wieczór, zawsze bliski sercom Polaków, w naszej zagmatwanej historii niejednokrotnie był celebrowany w ciężkich warunkach i tragicznych okolicznościach. Spełniał więc on nie tylko rolę święta religijnego, ale też bywał aktem nadziei, którym

manifestowali swoją polskość i tym, co pomagało Polakom zachować wiarę i przetrwać nawet w najbardziej skrajnych warunkach. Zapraszamy do zapoznania się z zamieszczonym w numerze interesującym w kontekście Bożego Narodzenia artykułem o Wigilii Polaków na zesłaniu.

W bieżącym numerze naszego kwartalnika polecamy również uwadze Czytelników artykuł Mariusza Olczaka o wojennych losach księdza Jakuba Dymitrowskiego, zobrazowany wyborem fragmentów jego dziennika. Ponadto zachęcamy do lektury tekstu Włodzimierza Kaniewskiego o bliskim osadniczemu środowisku poecie Zygmuncie Rumlu oraz Michała Bronowickiego o początkach budowy stanic Korpusu Ochrony Pogranicza, a także do zapoznania się z historią wykluczenia ZSRS z Ligi Narodów opisaną przez Antoniego Lenkiewicza. Zwracamy również uwagę na tekst Tadeusza Trąbskiego dotyczący paktu Ribbentrop-Mołotow oraz opis działalności ważnej ze względu na swój profil wśród organizacji trzeciego sektora Fundacji Solidarność-Wschód, którą przybliży na łamach naszego kwartalnika Czesław Skarżyński. Jak zwykle pragniemy równocześnie zaciekawić stałymi rubrykami i kontynuacją publikowanych już wcześniej materiałów. Wszystkim Czytelnikom życzymy przy tym wesołych świąt!

Redakcja